

12.II.1984

WITH COMPLIMENTS

from

Jędrzej Giertych

175 CARLINGFORD ROAD,
LONDON N15 3ET

Szanowny i Drogi Pani!

Bardzo dziękuję za łaskawy list i cieszę się, że uważa Pan moją książkę "Na świętej Warmii" za udaną. Nie pisze Pan nic o narzeczu. Czy odtworzyłem je w sposób Prawidłowy?

~~NIECHYBIAŁEM~~ Bardzo jestem wdzięczny za informacje o okolicznościach śmierci księży ś.p. Chmielewskiego i Lengwalda. Nic o tych dwóch wypadkach nie słyszałem.

Zaciekawiło mnie także i to, że ~~paszportem~~ był Pan jako 6-letnie dziecko, naocznym świadkiem wydarzeń na lodzie Mierzei. Co do tej ostatniej sprawy, myślę, że dobrze by było, gdyby Pan na ten temat napisał choćby króciutki pamiętniczek, z opisem tego co Pan pamięta, a ~~zad~~ zarazem z informacjami o tym, skąd Pan, z

Matką i Dziadkiem był ewakuowany (z jakiej miejscowości i w jakich okolicznościach), kto i w jakich okolicznościach spowodował ewakuację, jak liczna była gromada i jak się przeprawa skończyła. Trochę własnych wspomnień - a trochę informacji z ust dorosłych, co pamiętają lepiej.

Ale nawet to co Pan już w liście napisał, jest bardzo interesujące. Zwracam się z nieśmiałym zapytaniem: czy pozwoliłby mi Pan przedrukować fragment Pana listu (o Mierzei i o obu Księżach) w moim wydawnictwie?

Z zaznaczeniem, że list jest od Pana, albo jeśli Pan woli, z zaznaczeniem, że nazwisko i adres autora listu jest znane redakcji. Byłbym wdzięczny za słówko odpowiedzi. Oczywiście, nie chcę drukować bez Pana zgody.

List Pana doszedł mnie z opóźnieniem, gdyż był wysłany pod starym adresem, już nie aktualnym, gdzie mnie teraz nie znajdują. Mój obecny adres wydrukowany jest na niniejszym druczku.

Przesyłam bardzo serdeczne pozdrowienia

J. Cichy